

Poznań, 20 sierpnia. Powtarzamy dziś dalszy ciąg órnego adresu węgierskiego sejmu:

Prawdziwość tego twierdzenia udowadniają nasze ustawy, których dość będzie wymienić § 12 art. ustawy z 1840, który brzmi: „Gdy stany krajowe, w skutek życia swego uzasadnionego w duchu ustaw, objaśnione zosobnie w imieniu N. Pana o stosunkach spraw zagranicznych w obecnym stanie państwa węgierskich, przeto uchwalają pokrycie potrzeby im oznajmionej dodatkowo i bez względu na przyszłość następstwa, dobrowolnie na pułki węgierskie 38,000 rekruta, pod następującymi warunkami itd.

Wojsko węgierskie uzupełnianem było oprócz czasowo wrotowanego przez sejm poboru rekruta, także drogą rekrutacyjnych zaciągów. I zaciągi te opierały się na ustawach uchwalonych, a sejm zawsze oddzielnie wotował potrzebne do ich utrzymywania.

I pod tym względem dawniejsze ustawy nasze zawierają osobne postanowienia, ażeby wojsko obce wydalone z kraju, a wojsko węgierskie do kraju wróciło, ażeby dowódzcy węgierskich mianowano dowódców Węgrów; wojsko naczelne dowództwo nad wojskiem węgierskiem zostało w rękach palatyna. Co do zaopatrzenia i rozłożenia wojska, zawsze wydawało rozporządzenia namiestnictwo król. węgierskie i częstokroć, szczególnie w r. 1790 i 1840 miały komisje sejmowe dla wypracowania stałych w tej mierze prawideł. I co do tego niemasz wątpliwości, że Węgry w rzeczach wojskowych pod względem również prawnym i politycznym jako i administracyjnym zawsze posiadały konetycyjną niezawisłość, a także owa część 3 artykułu ustawy z r. 1848, która sprawy wojskowe węgierskie pod względem administracyjnym, nie ścieśniając praw monarszych węgierskiego, przekazywała odpowiedzialnemu ministrowi, zapadła w duchu naszych ustaw dawniej już istniejących.

Co się tyczy spraw finansowych, nie znajdzie się żadnego przedmiotu, z powodu którego tyteby można przytoczyć ustaw na dowód, że kraj i w tym punkcie dążył do utrzymania swojej samoistności i niezawisłości. Skarbowa wiedeńska (kamera) pragnęła mieszać się w sprawy finansowe Węgier, ale kraj zawsze odpychał takie wdawanie się i często wypowiadał ustawy niepodległości swoich spraw finansowych.

„Dostyc będzie, przed wieloma innemi co nieco tylko wymienić. Art. 5 z r. 1622 mówi: „że skarbnik krajowy nie wybierany, który w żadnej nie zostaje zależności od cesarza austriackiej albo wiedeńskiej, i że inne kraje nie mogą się żadną miarą wdawać w dochody Węgier.“ Art. 1 z r. 1723 na nowo potwierdza rozporządzenia powyższej ustawy.

Art. 14 ustawy z r. 1741 rozporządza, „że izba węgierska w swojej prawnej niepodległości ma być utrzymana, i swoje wyłączenie ma bezpośrednio do monarchii, pomimo reskrypta wyłączenia przez króla Imci wydawanego, a koniecznie, że wszystko to co w Węgrzech i częściami przyległych tyczy się skarbu, a tćm samćm sól i kopalnie, znajdują się pod zarządem izby węgierskiej.“ Użycie słów „krajowe“ w odnośnych artykułach było w myśl ustawy samoistnej i od dochodów innych krajów niezależne.

Przeznaczenie również podatku krajowego odbywało się jak przedstawiliśmy powyżej, na sejmie i bez wszelkiego udziału rządu innych krajów.

Przytaczamy jedno jeszcze, aby pod tym względem przedstawić naszą konstytucyjną samoistność. W r. 1811, w celu pokrycia nadzwyczajnie pomnożonych pieniędzy papierowych zniżoną została do piątej części, dla ściągnięcia tych pieniędzy ustanowiono nowy pieniądz papierowy pod nazwą „biletów wykupna.“ N. Pan zaważwał sejm węgierski, aby przywrócić wartość tych biletów na wykupno tamtych pieniędzy przeznaczonych, i aby dopomógł do tymczasowego wykupienia. N. Pan wysłał nawet poufnych ludzi, którzy mieli stosunki państwa i wszystkie okoliczności dotyczące się naglącej potrzeby przedstawić komisji przez którą wybrać się mającej, tudzież wygotować plan, w jaki sposób można by zlemu zaradzić. Owi poufnicy uczynili za zgodą swego poleceniu, przedstawili plan, który na tćm polegał, aby kraj z 211 milionów złr. w biletach wykupna wykupił na siebie 100 milionów i aby się postarał o pewny sposób dla wykupienia tych biletów. Stany krajowe wzięły przedmiot pod obrady i zgodziły się, że ani owoych 100 milionów na siebie nie przyjmą, ani się tćm nie zajmą utworzeniem jakiegos funduszu pieniężnego.

„Gdyby Węgry nie były samoistne i niezależne, N. Pan byłby ich osobno wzywał do przyjęcia na siebie części długów państwa, a Węgry nie byłyby mogły odmówić przyjęcia.

„Ten wyraźny przykład mówi przeciw i dalej jeszcze konstytucyjnie, co teoretycznie bez tego już jasno z zasady konstytucjonalizmu wypływa: że Węgry nie mogą być leżąc obciążone długami państwa, które były zaciągnięte na większą część nie w interesie kraju. Nie dla tego to przytaczamy, jak gdybyśmy chcieli zmienić oświadczenie nasze wypowiedziane w pierwszym adresie, to jest: że nie chcielibyśmy wystąpić po nieprzyjacielsku względem konstytucyjnie rządzonych krajów dziedzicznych, i że gotowi

jestemy zrobić to, co nam zrobić jest pozwolone, co zrobić możemy na podstawie słuszności, z pobudek politycznych, bez naruszenia naszej samoistności i naszych praw konstytucyjnych, przekraczając nawet miarę ścisłego obowiązku ustawą wskazanego, ażeby pod temi ogromnemi ciężarami, jakie włożyła na nie wina istniejącego dotąd systemu absolutnego, pomyślność ich, a tćm samćm i nasza nie runęła i aby szkodliwe następstwa upłynionych czasów odwróconemi od nas i od nich zostały.“ Powtarzamy więc to wszystko na nowo, i powtarzamy także, iż tylko jako samoistny, niezależny, wolny kraj chcemy z niemi w tćj rzeczy narodzić się. Jeżeli jednak nasze prawa polityczne nie będą wzięte na uwagę, jeżeli nasza legalna samoistność zagrożoną będzie, jeżeli chciano w miejsce naszej starożytnej konstytucyjnej konstytucji, narzucić nam jaką nową okrojowaną, wtedy będziemy usprawiedliwieni przed Bogiem i światem, jeżeli dobrowolnie nie przyzwolimy na przyjęcie takich ciężarów i zobowiązań, w których nie jesteśmy obowiązani brać udziału, tak na mocy ustawy jak na mocy prawa.

„Najwyższy reskrypt utrzymuje, że Węgry w każdym czasie obowiązane były do udziału w pokryciu potrzeb państwa i ciężarów państwa, i że winny wziąć na siebie część owoych ciężarów i ofiar, które skutkiem minionych wypadków wojennych nałożone zostały na ludy, i powołuje się w tćj mierze na artykuły ustaw 63 z r. 1741, 2 z roku 1796, 2 z r. 1805, z r. 1807 i 6 z r. 1808 jako dowodzące istnienia ściślejszej unii realnej.

„Przejrzjmy wszelako kolejno przytoczone ustawy i zwaźmy na okoliczności, pod jakimi one powstały.

W r. 1741 tron Maryi Teresy od potężnych nieprzyjaciół był zagrożony. Marya Teresa była prawym królem węgierskim, a kraj wszystko robił aby bronić króla swego i jego praw. O tćm mówi przytoczony artykuł 63 z r. 1741 i powiada, że naród gotów jest w obronie praw monarchii i kraju poświęcić życie i mienie, i nakazuje ogólną insurekcją (pospolite ruszenie). Artykuł ustawy wyraźny stawia warunek, że ustawy krajowe winny być nienaruszenie pozostawione w swćj mocy i że z tćj nadzwyczajnej ofiary nie można będzie żadnych wyprowadzać następstw. W latach 1796, 1802, 1805, 1807 i 1808 zwycięskie szeregi francuskie zagrażały naszej ojczyźnie i naszemu monarsze, a stany krajowe ofiarowały w przytoczonych ustawach w obronie ojczyzny i monarchii po części rekrutów, po części powstańców, po części zaś nadzwyczajny zasiłek. Wszelako przy wszystkich tych ofiarach oświadczyły wyraźnie, że je dają dobrowolnie i z wolnej woli a zastrzegając sobie prawa, założyły protestacyją przeciw temu, żeby z tćj dobrowolnej ofiary nie wyprowadzano na przyszłość następstw obowiązujących w czćmkolwiek.

„Prawda, że naród spełnił tą dobrowolną ofiarą obowiązek, obowiązek świąty względem własnej ojczyzny i monarchii. Wszelako gdy wzywano w godzinie niebezpieczeństwa przez monarchę pośpieszył bronić ojczyzny, tudzież praw i interesów swojego króla, nie przeczuwał zapewne, że może przyjdzie czas, gdzie z faktycznym zwaleniem jego legalnej samoistności zechcą w miejsce jego starożytnej konstytucji okrojować mu konstytucją obcą; gdzie jego ustawy zasadnicze wymienione będą za patenta; gdzie mu nie będzie pozwolóm wykonywać praw swych w własnym sejmie, i gdzie na usprawiedliwienie wszystkich tych kroków władzy, właśnie owe fakta przywiedzione będą, które wypłynęły z wiernego wypełnienia obowiązku patriotycznego, owe fakta, które mi naród dowiódł, że umie swoje prawa należne wykonywać w interesie króla i ojczyzny, owe fakta, które ocaliły ojczyznę i monarchię. Monarchowie, na wezwanie których przytoczone tu ustawy powstały, nie przemawiali do sejmu w surowym tonie władzy rozkazującej, lecz poczytywali sejm za równoprawionego uczestnika władzy prawodawczej i przemawiali słowami przywiązania do konstytucji i głosem miłości ojcowiskiej budzącym zaufanie. A naród przyjmował to z zapalem i odpowiadał z braterskim zaufaniem, i gorliwie dopełniał ojcowiskiego zawezwania monarchii.

„Najwyższy reskrypt królewski mówi także, że artykuły 21, 98, 104 i 114 ustawy z r. 1723 wyraźnie wskazują ów rząd centralny, do którego zakresu działania należy rozstrządzanie wszystkimi sprawami, jakie wspólnie obchodzą Węgry i inne kraje.

„Wszelako zdaniem naszym nie można z osnowy rzeczonych ustawy żadnych podobnych wyciągać następstw. Art. 21 ustawy z r. 1723 mówi o rozpisywaniu żołnierzy i gwałtach jakich się dopuszczali niektórzy generałowie, którzy szczególnie po fortecach domagali się niejednych beneficjów jakoby te należały do ich regularnej płacy. Dla sprawdzenia tych wymagań i określenia tego, że jeżeli takie beneficja służyć mają generałom za zapłatę, to należy ich na innej drodze wynagradzać za nie, wyznaczono komisją, do której należeli komisarze stanów krajowych, rady wojennej i kamery nadwornej. Komisarze obu tych ostatnich korporacji byli na to przy komisji potrzebni, iż zaskarżeni generałowie byli z niemieckiego wojska. A gdyby istniał był taki rząd centralny, którego zakres działania rozciągał się i na Węgry, to nie byłoby potrzeby wyznaczać komisji ze sejmu węgierskiego, lecz całą sprawę jako właśnie nie prawodawczą, lecz odnoszącą się do przedmiotu czysto admini-

stracyjnego, owa korporacja centralna byłaby sprawdzała regulowała. Pomieniony artykuł ustawy przedźej wskazuje to, że pozieważ nie było właśnie rządu centralnego, Węgry, jako kraj oddzielny od czasu do czasu wchodziły za pośrednictwem sejmu swego w stosunki z krajami dziedzicznymi a odnośnie z rządem ich, a to jeszcze często w ogólnych przedmiotach administracyjnych.

„Powołany art. 98 ustawy rozporządza: że król węgierska rada namiestnicza posługuje się pieczęcią JCKMkości na której w pośrodku orła dwugłownego znajduje się herb Węgier. Z treści tćj ustawy nie można przecieź wnosić, aby istniał wspólny rząd centralny.

„Art. 104 ustawy mówi: że współobywatele węgierscy w sprawach dotyczących Węgier mają być także używani do poselstw. W tćj mierze wyłożyliśmy już powyżej nasze widzenie, tam gdzie była mowa o sprawach zagranicznych.

„Nakoniec w art. 114 ustawy przyrzeka N. Pan, po wysłuchaniu swojego naczelnego pocztmistrza, że w ten sposób urządzi ruch poczt, jak tego wspólna wymaga potrzeba. Ale i to nie dowodzi wspólności rządu centralnego. Pocztę bywały przez długi czas w wielu krajach Europy przedsiębiorstwem prywatnem; familia Thurn-Taxis prowadziła je długi czas w wielkiej części państw niemieckich; z tego przecieź nie można jeszcze wnosić, żeby ten przywilój pocztowy familii Thurn-Taxis zmienił w czćmkolwiek stosunki prawne owoych krajów. Zresztą artykuł ten nie mówi, że naczelną pocztmistrz całego państwa, albo jakaś wspólna dykasterya centralna zarządza ruch poczt w Węgrzech, lecz że to uczyni N. Pan jako król węgierski, i to za poprzedniem wysłuchaniem swojego naczelnego pocztmistrza, jako niewątpliwie człowieka, którego rada w obec nierozwiniętego jeszcze naówczas stanu poczt w każdym razie na uwagę zasługiwała. W końcu musimy jeszcze nadmienić, że rozwinięte później zupełnie urządzenie pocztowe, że względu na Węgry stało w całej swojej rozciągłości pod nadzorem i rozporządzalnością rady namiestnictwa królewskiego węgierskiego i królewsko węgierskiej kamery, dykasterye te zaś, jak to już wyżej dowiedziono, w myśl naszych jasnych ustaw podlegały tylko prawnej władzy króla węgierskiego i zupełnie niezależnemi były od wszelkiej innej władzy albo tćż rządu krajów dziedzicznych.

„Najwyższy reskrypt mówi dalej: „Ale najświetniejszy dowód staranności o ogólne interesa państwa okazało ciało prawodawcze węgierskie przez to, że uchwalił § 4 art. 4 ustawy z r. 1741 w tym celu, iżby rząd węgierski nie był odłączony od innych krajów, i wbrew wspomnianemu w adresie sejmowym artykułowi 2 ustawy z roku 1458, mówiącemu o prawie opieki palatyna, zamianowało dostojnego małżonka królowej węgierskiej Maryi Teresy, sławnej pamięci cesarza Franciszka nietylko współregentem, ale nawet na przypadek małoletności następcy tronu, ustanowiło go ze względu na Węgry prawnym opiekunem, nadmienając wyraźnie, że ma rządzić Węgrami wraz z innemi prowincjami wspólnie, na mocy władzy swojej ojcowiskiej i opiekuńczej.“

„Gdyby konstytucyjna samoistność Węgier i legalna ich niezależność nie były jasno wypowiedziane w innych ustawach i w sankcji pragmatycznej, to jużby pomieniony art. 4 ustawy z r. 1741 niezostawił żadnej pod tym względem wątpliwości. Stany bowiem krajowe wybierają małżonka N. Pani, Franciszka księcia Lotaryńskiego, Barskiego i Etruskiego, który niebył jeszcze naówczas cesarzem rzymskim, obok jego dostojnej małżonki współregentem i na przypadek małoletności następcy tronu powierzają mu także opiekę. Wszelako wyraźnie wypowiedziały stany, że wybór ten odbył się dobrowolnie, że na przyszłość księżę małżonek królowej węgierskiej nie sobie ztąd nie może rościć i że godność palatyna zostaje nienaruszoną, zawarowano dalej i to, że ta współregencyja nie nadwiera bynajmniej orzeczonej w art. 1 i 2 ustawy z r. 1723 nierozdzielności i prawa następstwa trzecich osób, że prawa, ustawy i swobody kraju utrzymane być mają, a sprawy krajowe zawiadywane być winny w duchu ustaw krajowych, i że N. Pan nie może wzywać najwyższej władzy królewskiej i praw majestatu (jura majestatica), które prawnie służą jedynie królowi ukoronowanemu.

„Jeźliby Węgry wcale nie posiadały samoistności konstytucyjnej, jeźliby opieka nad małoletnim królem węgierskim nie przysługiwała palatynowi, toby niepotrzebowano ustanawiać tego artykułu, gdyż opieka tak z prawa natury jak i na mocy praw w krajach dziedzicznych obowiązujących byłaby się należała ojcowi rodzonemu, ale właśnie ponieważ Węgry w swoim stanowisku prawnem zupełnie były odrębne od innych krajów dziedzicznych; właśnie dla tego, że unia realna nie istniała, musiano osobną ustawą rozporządzić w tćj mierze, ażeby rodzony ojciec nie został ze względu na Węgry pozbawiony opieki nad swoim własnym dzieckiem.

„Wyjątkowe rozporządzenie wydane w tym przypadku przez stany krajowe, nietylko że utrzymało prawo opieki przywiązane do godności palatyna, lecz ówszem było jeszcze poparciem tego prawa, nietylko dla tego, że było wyjątkowem, i że zastrzegło je od wszelkich dalszych wymagań ograniczających się do danego przypadku, lecz również i dla tego, że nietykalność praw palatyna wypowiedziana

została w jasnych słowach. Gdy przeto opieka nad małoletnim królem należy się i nadal palatynowi, zatem niewątpliwymi są wszystkie te wnieski, któreśmy z tej okoliczności wyprowadzali w pierwszym naszym adresie przeciw unii realnej.

Z uszanowaniem nadmieniamy jeszcze: że przytoczony art. 4 ustawy z r. 1741 we wstępie swoim wylicza wprawdzie znakomite zasługi najj. małżonka wysokiej cesarzowej, następnie jego osmiolatek w Węgrzech rządy namiestnicze, jego odwagę na polu bitwy udowodnioną, i jego w wielu okolicznościach okazaną miłość ku narodowi węgierskiemu, nadmienia o szczególnych zasługach jego przodków, i wskazuje, że go jako małżonka, Bóg i natura przeznaczyły na uczestnika trudów jego dostojnej małżonki, a po wykazaniu naprzód tych pobudek, oznajmia, że wybór jego dobrowolnie z własnego popędu nastąpił, lecz ażeby z tego powodu kraj to uczynił, by „rząd Węgier nie był oddzielony od rządu innych krajów“ i ażeby „opieka została na rodzonoj ojca pod tym wyraźnym warunkiem przelana, by tenże mógł rządzić Węgrami wspólnie z innymi krajami państwa“, jak to przytoczonym jest w najwyższym reskrypcie królewskim, o tém wszystkiém nie masz ani wzmianki w pomienionej ustawie i niemasz nigdzie wzmianki o wspólności rządu; owszem właśnie wyraźny warunek, zawarty w §§ 5 i 6 pomienionej ustawy, ażeby rząd prowadzony był podług ustaw krajowych, i ażeby prawa, ustawy i swobody kraju utrzymane były nienaruszenie, przekonywa, że niepojmowano wspólności rządów z innymi krajami.

„Przytoczyliśmy wszystkie te szczegóły dokładniej, a to z tego powodu, aby odpowiadając na zarzuty w najwyższym reskrypcie zawarte, zasadniczość naszych życzeń, wyłuszczonej w pierwszym JKMości przedłożonym adresie, a w najwyższym reskrypcie stanowczo zapartych, których jednak w niczem nie osłabiły przeciwpowody najw. reskryptu i długi szereg zawartych w nim cytat, na nowo udowodnić i aby dostarczyć dowodu, iż prawa kraju nie dopiero w r. 1848 źródło swe mają, lecz że takowe co do istoty swojej, jak i faktycznie, istniały według brzmienia dawniejszych ustaw naszych. Ustawy r. 1848 dały prawom narodu nową tylko, wyraźniejszą i wybitniejszą postać; wyświecili one i zastósowały do ducha czasu to, co kraj od wielu lat, od wieków nawet pielęgnował nieustannie jako ścisły wpływ ducha swojej konstytucji i swoich ustaw; pod względem jednak istoty stosunków zachodzących między monarchją a narodem nie stworzyły one żadnych praw nowych.

„Wreszcie choćby też wzmiankowane ustawy r. 1847/8 stworzyły były nowe prawa, gdyby je były nietylko co do formy ale i co do istoty nowo utworzyły podług prawa publicznego Węgier: to przecież możemy słusznie domagać się i domagamy się też, wszystkiego co się w nich mieści. Albowiem ustawy te stworzyła konstytucyjna władza prawodawcza, wspólna wola monarchji i narodu, dla tego też tak długo one obowiązują, dopóki obopólna wola monarchji i narodu nie zmieni ich lub nie zniesie.

„Reskrypt królewski twierdzi, że przez ustawy r. 1848 usiłowano zaprowadzić unią personalną, i że usiłowanie to stoi w sprzeczności z wyrażeniem zawartém na wstępie do tych ustaw, że jedność korony i wszystkich innych zobowiązań Węgier względem ogółu monarchji mają pozostać nienaruszone.

„Ależ unia osobista nie została ustawami 1848 roku zaprowadzoną, lecz zawsze istniała w jasnym duchu sankcji pragmatycznej, a nieznany żadnej ustawy, któraby kiedykolwiek ustanowiła ściślejszą unią realną.

„Wspomniany wstęp do ustaw z r. 1848 nadmienia wprawdzie o legalnych stosunkach istniejących na mocy sankcji pragmatycznej jako nierozdzielny węzeł między Węgrami a krajami dziedzicznymi, ale te stosunki prawne i unia personalna w najmniejszym do siebie nie stoją przeciwieństwie, albowiem my te tylko stosunki uznajemy, które, jak to już wyłożyliśmy, wynikają z unii personalnej, którą sankcja pragmatyczna ustanawia. Nad to, we wstępie do ustaw z 1848 r. wspomniana jest wyraźnie autonomia i niezależność kraju, nigdzie nie masz w pomienionym wstępie wyrażenia, na które się powołuje najw. reskrypt królewski, to jest: że zobowiązania Węgier względem ogółu monarchji mają być utrzymane w swojej mocy.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Numer 198 Staats Anzeigera zawiera rozporządzenie ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, tyczące się głosu asesorów rejencyjnych na sesjach plenarnych. Rozporządzenie to orzeka, że tak asesorowie jak i sprawujący interesa justycyaryuszów, jeżeli są asesorami, głos tylko mieć mogą na sesjach plenarnych w sprawach przez nich opracowanych.

Berlin, 19 sierpnia. Król przybył wczoraj do Ostendy. Onegdaj wyjechał z Baden Baden i udał się do Kolonii, gdzie się zjechał z księciem następcą tronu i jego dostojną małżonką. W towarzystwie króla znajdują się jen. adjutanci Alvensleben i Manteuffel, radca tajny Illaire, radca dworu Borck i lekarz przyboczny dr. Lauer. Król zabawi w Ostendzie tylko 21 dni, gdzie tyleż kąpień weźmie, później powraca nad Ren. Książę Pruski ma jutro przybyć do Berlina.

— Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, powrócił już z Królewca; nadradca budowniczy Stueler i Mueller pozostali tam jeszcze, ażeby przygotowania do uroczystości koronacyjnych rozporządzone przez pana ministra wykonać.

— W zeszły piątek przejeżdżał przez Berlin ks. Leuchtenberg udając się do Brukselli.

— Tutejszy Publicist donosi, że jak słychnąć śledztwo przedwstępne przeciwko pułkownikowi Patzkiewi zamknięto i akta znajdować się mają u prokuratora celem sformułowania wniosku o oskarżenie. Śledztwo podobno daleko mniej punktów obciążających wykazało, jak początkowo mówiono. Być nawet może, że cały akt oskarżenia tylko dwa punkta poruszy. W każdym razie sprawa ta wkrótce załatwioną zostanie i już w październiku przed sąd przysięgłych wytoczoną być może.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 sierpnia. Czytamy w pismach dzisiejszych następujące ogłoszenie:

„Z polecenia p. o. dyrektora głównego prezydującego w kom. rząd. sprawiedliwości, ogłasza się co następuje:

„Sąd apelacyjny Królestwa w sprawie przeciwko obwinionym o czyny w Warszawie pod zamkiem w d. 8 kwietnia r. b. spełnione, decyzyą kwalifikacyjną ostateczną w d. 19/1, 20/2, 21/3 i 22 czerwca (4 lipca) 1861 r. zapadła, uznał między innymi, że orzeczenie sądu kryminalnego warszawskiego, jak to prokurator tego sądu w odwołaniu swém okazuje, co i sąd apelacyjny podziela, nie jest zgodne z śledztwem dotychczas wyprowadzonym, albowiem istota czynu obciążającego osoby, obecnie pod rozpoznanie sądu apel. przychodzące, jest dostatecznie ustanowioną, gdyż osoby te obwinione są, że w d. 27 marca (8 kwietnia) r. b. należały do tłumnego zbiegowiska, jakie wieczorem tegoż dnia przed zamkiem miało miejsce, oraz, że po wezwaniu przez władze o rozejście się i po trzykrotném zabębieniu nie ustąpiły, a tym sposobem do użycia siły zbrojnej dały powód; że nadto, niektóre z nich na wojsko kamieniami rzucały; a że zbiegowisko to w dniu zacytowanym miało istotne miejsce, i że władza przy ogłoszeniu bębna lud o rozejście się zwywała, stwierdzone jest, obok urzędowych dowodów, zeznaniem świadków pod przysięgą badanych i przez zeznanie niektórych obwinionych.

„Przy tém ze strony władzy oznajmia się, że zbiegowiska przewidziane postanowieniem rady administracyjnej z upoważnienia Najj. Pana d. 27 marca (8 kwietnia) r. b. wydaném, nigdzie i nadal cierpiane nie będą, owszem wszelki w nich udział całej surowości prawa ulegnie, a to tém bardziej, gdy dochodzenie i karcenie na drodze sądowej nieporządków publicznych, samo jedno tylko władze od potrzeby używania nadzwyczajnych środków represji uwolnić może.

„Zapadła, jak wyżej, decyzya sądu apelacyjnego, uznająca byt przestępnego czynu zbiegowiska w dniu 8 kwietnia, podaje zarazem zasadę prawną niedopuszczania przez władzę, aby jakiegokolwiek pomniki z powodu tych wypadków wznoszone i poświęcone były, o czém już dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej wyznał i oświecenią, zarządców dycyzyi urzędownie zawiadomił.“

— Piszą stąd, 12 sierpnia, do Czasu:

Zdać sprawę z wrażeń z dnia dzisiejszego jest prawie niepodobnięstwem. To wszystko, co się tu działo, na co własnymi patrzyliśmy oczyma, w czém sami braliśmy udział, wydaje nam się w tej chwili jak złudzenie, jak sen z majowych marzeń utkany, wśród chmurnej, zimnej, rzeczywistości.

Stósownie do wczorajszego ogłoszenia, generał Suchozaniet przedsięwziął jak najenergiczniejsze środki przeciw zapowiedzianej uroczystości narodowej. Dziś rano spostrzegli mieszkańcy Warszawy znaczniejsze place i ulice zajęte wojskiem, żołnierzy około kościołów, piechotę przechodzącą w ściśniętych kolumnach środkiem ulic, działa zainstalowane przed Zamkiem, działa na placu Krasiańskim i Saskim; rogi ulic poobsadzone milicyantami. Takie wojenne przygotowania zapowiadały ponowienie rzezi. Pomimo tego sklepy od rana przez cały dzień pozostały zamknięte. Wojsko i policja otwierały je gwałtem, na głównych mianowicie ulicach; lecz jak tylko odchodziło wojsko, sklepy natychmiast się zamykały. Właściciele odpowiadali policji: że sklepy są ich własne, nie rządowe, więc oni sami tylko mogą je otwierać i zamykać jak się im podoba, rząd zaś nie ma żadnego prawa nakazywać lub zakazywać; że dzisiaj jest wielkie święto, a w święta zawsze się zamykają. Sklepy pozostały tedy zamknięte. Wszystkie prace na ten dzień zawieszono, biura puste, żadna gazeta, prócz policyjnej, nie wyszła. Tłumy mieszkańców przybrane po części w świąteczne suknie, od rana do nocy snuły się po ulicach, nigdzie jednak nie gromadząc się i nie skupiając.

Złożono na ten dzień żałobę. Kobiety przybrały jasne stroje, znaczna część w białe suknie z trójbarwnymi szarfami i kokardami, inne przypięły kwiaty do ubrań. Cała Warszawa w rocznicę dnia wielkiego w dziejach a szczęśliwego dla narodu, w święto zgody i jedności, przybrała choć na 24 godzin postać uroczystą a radosną, która zarazem objawiała wiarę w lepszą przyszłość, kiedy ta zgoda i jedność rozkwitnie w całym narodzie. Ta uroczysta a radosna postać mieszkańców, tchnąca spokojem, ufnością w przyszłość i tą potęgą moralną, w obec której pada bezsilna przemoc fizyczna, dziwniej i tém wydatniej odbijała wśród ulic napełnianych wojskiem gotowém do walki, uzbrojonym od stóp do głów, opartém na działach a mimo tego jakos przestraszonym i wylekłym.

Od rana aż do południa wszystkie kościoły pełne modlących się; pobożne tłumy zgromadziły się także w kościołach ewangelickich i w bóżnicach starozakonnnych. Wśród solennych nabożeństw dziękczynnych za unią ludów i proszących o przywrócenie jedności i utrwalenie zgody, lud wznosił modły i pieśni za pomyślność kraju. Gdyby generał Suchozaniet, który przed kościołami znaczniejszymi postawił wojsko, chciał był aresztować wszystkich wychodzących z domów Bożych, musiałby był uwięzić całą ludność Warszawy, bo z pewnością przeszło sto tysięcy przybyło na

nabożeństwa, aby się modlić za szczęście wspólnej ojczyzny. Pomysł przeto generała Suchozaniet był niepraktyczny i malujący dobrze charakter rządu rosyjskiego.

Po południu cała ludność w świątecznych ubraniach i powozami przechadzała się i przejeżdżała po ulicach i po ogrodach, a duch spokoju i ufności tchnął w wszystkich, chociaż każdej chwili karabiny i działa mogły zagrmieć, za lada pozorem tysiące pod bronią stojących żołnierzy mogło się rzucić z bagnetami na bezbronną scenę mordu ponowić, aby uroczystość naszej zgody krwią naszą. Nie brakło na prowokacyach ze strony rosyjskiej, aresztowano mnóstwo ludzi, to przed zamknięciem przy kościołach świętego Aleksandra, ludzi jak najspokojniej idących, za to że ich czamarka lub chustka niekiedy dotknęła się żandarmowi lub policyantowi. Liczba aresztowanych ma, według jednych wieści do 500, według drugich do 300 dochodzić; pierwsza cyfra zdaje mi się przesadnie przypomina to aresztowania w dzień 3 Maja. Tych wszystkich bezprawnie aresztowanych wypuścić muszą, a Główny Policyjny powie może, jak wówczas, że nic im się nie stało, tylko noc przepędzili w kordygardzie. Takie bezprawne masami aresztowania, to jedna z głównych form. Aresztowaniami temi chciano ludność rozdrażnić i mieć pozór uderzenia na bezbronnym i przeniesienia od szłej sprawy na inną drogę, której nieprzyjaciele nasiłają; bo przecież bez żadnej przyczyny nie można być obec konsulów zagranicznych strzelać i bagnetować. Chociaż wszyscy na śmierć za kraj są gotowi, nikt nie wywołać nie chciał.

W ogóle dzień dzisiejszy do szczęśliwych i uroczystych zaliczamy; wielkością swoją równał się dniu 2 marca, w ten go przechodził, z powodu że nie tylko w Warszawie, lecz w całej Polsce był zapewne takim.

W końcu wypadła nam uczynić przypuszczenie, usprawiedliwienia, ale dla wytlómaczenia sobie choć w części wydanych na ten dzień przez rząd rozporządzeń, przelekły namiestnik i jego pomocnicy w błąd zostali wprowadzeni przez drogotłucznych a głupich lub przewrotnych szpiegów, którzy oszukując nawet rząd rosyjski dla własnych korzyści przedstawili inny cel dzisiejszej uroczystości, pewnie z ich doniesień uroił sobie namiestnik, że obawia się jakieś zbrojne powstanie, lub coś podobnego, a o czém raz nikt u nas nie myśli. Tym sposobem możemy sobie części tłómaczyć i rozporządzenia władz wojskowych i stawę wojska, skompromitowanych dzisiaj spokojem wszechnym.

Utrzymują, że mimo tego, chociaż nie było nawet zozu do zaczepki, przygotowywano wojsko do uderzenia na ludność, i może nastąpiłby jakiś krwawy wypadek, w którym razie nie wielki, gdyż ludność trzymając się drogi postępowania, nie byłaby dała odporu, jednak byłoby nastąpiło jakieś morderstwo, gdyby konsulowie rosyjski i angielski nie byli się udali do generała Suchozaniet w celu uczynienia mu przedstawień. Gdy jednak w tym powyższym wymienione fakta podaje jako zupełnie pewne, tej okoliczności powtarzam jedynie wieść za którą nie mam ręce, lecz wkrótce o niej bliższych dosięgnę do domości.

Z uderzeniem godziny 8 wieczorem cała Warszawa jaśniała rześnistém oświetleniem: jedni oświetlili wnętrza pokoi zapalając lampy i świeczniki, inni illuminowali zwykłym sposobem, szeregiem świec w oknach, zwykły sposób użyty był szczególnie na Starém Miście. Nadto w wielu oknach widzieć można było barwy dla polskie w transparentach.

W ogóle obchód cały jest nowym objawem jedności i potęgi ducha narodowego, nowém zwycięstwem moralnej nad fizyczną, a jak z jednej strony jest ściśnięciem węzłów braterstwa w całym narodzie na szerszych ziemiach rozsiadłym, tak z drugiej strony przypomina światu jak daleko ten naród zamieszkuje i jak silnie

— Z Kalisza o demonstracji zaszłej tamże 12 sierpnia piszą do Br. Ztg: Aresztowano aptekarza Branda z powodu uwag jego nad rosyjskimi oficerami rządowi niemiłych; w skutek aresztowania zebrały się my, pomiędzy którymi znaleźli się tacy którzy lżyli grochodzące po mieście. Sprawa stała się groźniejszą gdy czterdziestu dam w polskie kolory przybranych na otoczyło pułkownika prosząc go o wypuszczenie więźniów tak mocno nalegały i tłumy do tyła się zwinęły że całą załogę kaliską pod broń powołano, a gdy przedstawieni i wypuszczenia więźniów tłumy się nie zwinęły, pułkownik kazał trzy razy zabębnić i zagroził laniem; po trzecim sygnale zgromadzeni rozeszli się, stwo osób uwięziono i obawiają się większych niepokojów. Tyle pisze korespondent z Ostrowa, w W. Kaliszu, Poznańskim; zdaje się iż sam nie był w Kaliszu; może ten oczywiście stara się przedstawić rzecz groźniejszą w istocie. Schl. Ztg żadnej o tém zająciu nie ma w domości.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 19 sierpnia telegramy do Pos. Ztg, że wedle doniesień z Warszawy wczorajszego wieczorem przybył tam oberpolicmajster pow z Petersburga celem organizacji policji i już przedawiono mu wszystkich urzędników dotyczącego wydziału generałów Lamberta i Gerstenzweiga spodziewają się w

AUSTRYA.

Zagrzeb, 16 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu odczytano przedstawienie do N. Pana względem przybycia na sejm chorwacki reprezentantów Pogranicza wojskowego i innych przedstawienie względem rozprzestrzenienia brzoza wolnohandlowego chorwackiego podług granicy w r. 1837. Oba te akta przyjęto. Wiceprezes uwaga sejm, że zasiągnąwszy wiadomości u bana dowiedzieli

czekucya podatków wstrzymaną została do połowy września. b. Mocy Kwaternika względem odwołania komisji lewskiej z Fiume i amnestjonowania winnych, jeżeli są upadła zupełnie. Miasto Fiume wraz z obrębem swoim także nowy komitat Rjecki, ogłoszone zostały jako składowe części Chorwacy.

FRANCYA.

Paryż, 16 sierpnia. Cesarz miał wyjechać wczoraj wiewiatę z rana do obozu do Châlons, opuścił zaś rze- wienie Paryż z cesarzewicem dopiero około południa, wienaw przed wyjazdem jeszcze udzielił posłuchania am- dorowi austriackiemu, księciu Metternichowi, który na- tygodni za urlopem wybiera się do Wiednia, chybaby szwazne wypadki przywołały rychlej na jego stanowisko. drębno obecnie rząd francuski jest w układach z Austryą adusami co do uregulowania przynajmniej tymczasowego wstyki księstw Szlezwigu i Holzacyi. Rząd francuski we- tej wersji stara się porozumieć z dwoma mocarstwami nieckimi pierwszego rzędu, ażeby zrównoważyć politykę ielską w tej mierze unikając ostateczności walki. To rozumienie ma prócz tego jeszcze mieć na celu usunię- pływu innego mocarstwa pierwszego rzędu, o który toż ni od dawna stara w kwestyi niemiecko-duńskiej. Cesarz ał w obozie wczoraj o wpół do szóstej, przyjmowany bywyszemi okrzykami przez żołnierzy. Pobyt jego pośród aka obozem rozłożonego przeciągnie się zapewne do Pyre- po cesarżową. Ku końcowi września pojedzie podobno jeszcze do obozu, ażeby zakończyć ćwiczenia roczne, ca rwią honorową i rozdać nagrody. Szczegóły, ja- udzielił o utworzeniu bulwaru Maiesherbes, uzu- niamy dziś w sposób następujący. Cesarz wyjechał od- nym powozem z Tuileryi w towarzystwie ministra spraw wnetrznych, hr. Persigny, generała Rolin i pułkownika Reille, adjutantów, ulicą Rivoli i ulicą Królewską aż do początku nowego bulwaru; tłumy ludu stały po boku ro, zajmowały okna i dachy domów przyległych. Po pra- stronie drogi stanęła gwardya narodowa, po lewej rdy cesarska, więcj ku środkowi już nowego bulwaru obndwu stronach wojsko liniowe; wszędzie wojsko, gwar- narodowa i publiczność witały cesarza z prawdziwym przyzajem. O piątej przybył do namiotu świetnie przy- onego, gdzie go powitać miało ciało municypalne pod przewodnictwem prefekta Sekwany i prefekta policyi. Po awiej stronie ogromnego namiotu były miejsca dla człon- ciał państwa, dla domu cesarskiego i wyższych do- oników, drugą stronę całą zajmowała rada municypalna, rowie paryscy, podprefekci, radcy prefektury itd. Po- iędzy osobami otaczającymi cesarza spotrzązano ministra ansów, kilku marszałków, a mianowicie komendanta pierwszego korpusu i komendanta gwardyi narodowej. rowy, jaką miał cesarz odpowiadając prefektowi Sekwany, zastaczamy niektóre ustępy. W głównym zarysie treści już jak znana z wczorajszych uwag. Wspominając o po- rebie polepszenia losu klas najuboższych, cesarz tak wyraża: Winszuję miastu, iż dokłada starania o ulże- losu klasie najliczniejszej. W tym celu zajmuje się prowadzaniem do Paryża wody, która się opłacać będzie niej drogo; uwalnia od podatków mieszkania niżej 250 anków się wynajmujące; uregulowało stósunki pieczywa ten sposób, że na przypadek głodu chleb nie będzie mógł uchodzić pewnej ceny; usiłuje zmniejszyć cenę mięsa tylko przez wolność rzezi, lecz i przez otwarcie jednego tylko targu na ten cel, przez co zapewni się najlepiej in- es konsumujących; nareszcie wznosi wszędzie coraz wie- kościołów, szkół i zakładów dobroczynnych. W tym erunku pracującym polecam szczególniejsze zmniejszenie, ile na to finanse miasta pozwolą, dla od artykułów nale- cych do pierwszych potrzeb życia. Przez to pozyskanie raz więcj mą wdzięczność, bo jeśli stolica wielkiego arstwa szczy się z pomników świadczących o sławie onii, o geniuszu w sztukach i naukach, nie mniej przy- parza sobie honoru przez instytucje dowodzące nieustają- cych zachodów około dobra tych, którzy cierpią, i dowa- cze gorliwego a światłego zajęcia się interesami tej omnej mocy, która prawdziwem jest sercem Francyi, bi- em razem nią dla jej sławy i pomyślności.

Paryż, 17 sierpnia. Wiadomość udzieloną w tych dniach energicznem wystąpieniu przeciw bandom rozbójników nadających z państwa papieskiego do dawniejszego króle- wa neapolitańskiego i o ściganiu ich w potrzebie za po- rozumieniem się z gabinetem cesarskim po za granice pań- wa Kościelnego, odwołują dziś i z Turynu i z Rzymu. Do oszenia się dyplomatycznego pomiędzy p. Ricasolim a Tuileryami nie przyszło wcale w tym przedmiocie, gdyż p. Ricasoli wiedział dobrze, że cesarz stanowczo utrzymał rzezy w Rzymie in statu quo, a jak się domyślają, przekonaniu, że przez pofolgowanie jeszcze na pewien czas wybrykom reakcyi burbońskiej, sprawa zniweczenia zu- pelnego jej wpływu tém lepiej i dokładniej się rozwinie i jedynym zamachem w gruzach runie wata już bardzo bu- rowa najniższych intryg i podżegań. Dziś słyhać w posel- stwie włoskiem, że dwór holenderski urzędownie komuni- kował do Turynu o uznaniu królestwa włoskiego. Prusy do Belgii mają wkrótce pójść za przykładem Holandyi. Co do Belgii dzienniki niektóre z przekąsem się wyrażają, że jest tak bardzo opóźnia z uznaniem. Presse powiada: „Już jest teraz tak późno, iż opinia liberalna dobrze przyjąć nie może tego uznania.“ Belgia, utrzymują dzienniki inne, za- pomniata zapewne, że powstała w skutek podobnych dą- żności i na mocy tych samych zasad, co królestwo włoskie. Onegdaj przy sposobności narodowego święta francuskiego papież udzielił uroczystego błogosławieństwa. Ambasada, koszary i zakłady francuskie były świetnie iluminowane; Goyon dał wielki obiad.

— Listy, jakie dziś nadeszły z Carogrodu, mniej świad- czą o korzystniejszem od zmarłego panowaniu obecnego sultana. Intrygi pałacowe na nowo się rozpoczęły. Zamię- szanie i nieporządek w skarbie jest jeszcze wielki. Posłano już do prowincyi nowe pieniądze papierowe, ażeby je tam puścić w kurs. Ludność niezawodnie bardzo źle przyjmie tę operacyę i zapewne nie będzie chciała przyjmować ta- kich pieniędzy przy układach zamiast pieniędzy bitych.

— P. Kisielew, ambasador rosyjski w Paryżu, powróci 25 bm. z Baden na swe stanowisko. Telegram z Wrocławia donosił, że on ma być ostatecznym następcą jen. Suchoza- nieta, zamiast jen. Lamberta, jako namiestnik Królestwa Polskiego. Pogłoska ta jednakże jest fałszywą, podobnie jak wszystkie dawniejsze, które co do p. Kisielewa były w obiegu.

— Piszą do Czasu:

Constitutionnel przeczy aby partya rosyjsko-nie- miecka zrobiła w Warszawie manifestacyę przeciw konsulowi francuskiemu. Zaprzeczenie to zdziwiło Paryż a zarazem dało do myślenia. Warszawa będzie się zapewne trzymać na baczności. Nie ma traktatu między trzema czy dwoma mocarstwami północnemi, ale zbliżenie jest niezawodne. Op- inion Nationale radzi Warszawie postępować bacznie, lecz mężnie.

Wiadomość, że sejm agrarski, to jest sejm kroacki, odmówił posłania deputowanych do Wiednia, zrobiła tu ogro- mne wrażenie, z przyczyny, że Francya widziała zawsze w Kroatkach główną, bo wojskową podstawę Austrii.

Ambasada turecka w Paryżu oskarża Francją o podże- ganie Czarnogóry, Serbii i innych Słowian tureckich. Oskar- żenie jest niesłuszne. Uczucie narodowe nie potrzebuje pod- żegania, lecz miarkowania. Księżę Czarnogóry przysłał tu nowego ajenta, a to służy za dowód, że rząd czarnogórski nie jest zupełnie zadowolony z rad miejscowego konsula francuskiego. Nowy sultan postępuje szalenie z ludnościami słowiańskimi. W niczem im nieustępuje i grozi im wojną, ogałaca z wojska Stambuł. Panuje przekonanie, że sultan wyjdzie źle na wojnie. Od przyjsia Włoch do niepodległości położenie Słowian tureckich wiele się zmieniło. Jenerał Montebello jedzie do nowego sultana z życzeniami i dobrami radami.

Francya jest niezadowolnioną z Rumunii. Prowincya ta swarzy się, nic nie robią i marnują drogi czas.

W tych dniach odbyło się w Sorbonnie rozdanie nagród szkołom, na którym przemówił minister oświecenia. Z Pol- laków otrzymali nagrody i pochwały: Plużański, Domaradzki, Kokoski, Niewęglowski, Gorecki i Myszkowski.

WŁOCHY.

Turyn, 14 sierpnia. Cialdini upraszał, jak donoszą do Italii z Neapolu pod dniem 10 b. m., jeneralnego sekre- tarza ministerstwa sprawiedliwości, ażeby zawezwał sądy do skorszego wydawania wyroków w procesach kryminalnych. Już od dawnego czasu, powiada tenże dziennik, dziwno się, że sądy w Neapolitańskim prawie nic nie zrobiły. Weiż słyhać było o aresztowaniach, lecz nigdy nie o wydanych wyrokach. Cialdini życzy sobie, ażeby sędziowie, którzy również obowiązki co do ojczyzny mają, obowiązki w rzeczy samej też wypełniali. Z Neapolu 12 sierpnia, telegrafują do Perseveranzji, że na opryszków zgromadzonych na górze Arcoceło pod Taurano wojska jenerała Fiallego ude- rzły, pobiły ich i rozproszyły, i że również pod Canello uderzono na znaczną bandę rozbójników.

— Piszą do medyolańskiego Pungolo z Turynu, że sprawozdanie, jakie jenerał Fleury powróciwszy z Włoch cesarzowi Napoleonowi wręczył, nie mogło wypaść pomyśl- niej dla sprawy Włoch. Szlachetny ten jenerał oświadczył w niem stanowczo: „że Włosi są w stanie, jeżeli ich się samym sobie pozostawi, samymi sobą rządzić bez opieki wszelkiego obcego mocarstwa.“ Robotnicy Turynu postanowi- wali złożyć ojcu Jakóbowi piśmienne powinożenie powrotu jego do Turynu.

— Do Gazety Kolońskiej piszą ząd pod dniem 13 b. m.: Ricasoli niczem tak bardzo nie jest zajęty i do ni- czego więcj nie dąży, jak ażeby chwianiu się rządu fran- cuskiego raz koniec położyć. Nie udało mu się dotąd otrzy- mać pewnego jakiego przyrzeczenia, i dla tego zdaje się, iż trzeba być przygotowanym na odroczenie rozwiązania kwe- styi. Włoski prezydent ministerstwa nie stracił przeto od- wagi a przez swą stałość osiągnął już dość znaczną korzyść. Listy bowiem z Neapolu potwierdzają to, co już donosiłem o sprysiężeniu odkrytym w Neapolu przez Cialdinię, które bardzo wiele znów osób z najbliższego otoczenia Franciszka II skompromitowało. Znaleziono dokumenta u byłego słu- żącego Franciszka II, które udowodniają, że Franciszek II był w porozumieniu z kamorystami, mieszkańcami galerów i innych więzień, ażeby wywołać powstanie w stolicy, Ricasoli przesłał urzędowe sprawozdanie machinacyi tych do Pa- ryża, i kazał zarazem tam oświadczyć, że Cialdini ma po- leczenie, żeby ścigając opryszków na nic nie uważał i w ra- zie konieczności przekroczył nawet granice państwa kościel- nego, gdyż rozbójnicy ci liczą na bezpieczeństwo, jakiego doznają wzdłuż granicy pod opieką załogi francuskiej. Ga- binet paryski nie zezwolił wprowadzić na to wyrażnie, dał jednakże do zrozumienia, że w przypadku takim obrony własnej nie brałby wypadku tego tak ściśle. Chcą tu prze- dewszystkiem opryszków w Neapolitańskim zniszczyć, a od- słaniając postępkę Franciszka II i kamaryli pozbawić ich agentów, którzy dotąd na rzecz reakcyi działali. Dotąd wszy- stko dość dobrze poszło, i rząd powinien być zadowolony z osiągniętych rezultatów. Cialdini zaczyna już oczyszczać administracyę z żywiołów szkodliwych, co też było nagłą potrzebą.

Turyn, 15 sierpnia. Przeczą dziś stanowczo wieści, ja-

koby cesarz Napoleon miał zezwolić, ażeby jenerał Cialdini w razie potrzeby mógł ścigać bandy burbońskie na terito- rium papieskie. Przeciwnie już przed niejakim czasem, za- raz po przybyciu kawalera Nigry do Paryża, nadeszło tu doniesienie gabinetu francuskiego, w którym minister Thou- venel gorąco zaleca, ażeby w ściganiu band rozbójniczych nie brać kierunku, któryby możliwie doprowadził do starcia się wojsk włoskich z francuskimi. Starcia zaś podobnego statecznie unikać należy. Zresztą, jak słyhać, cesarz za- myśla co do państwa Kościelnego pozostawić status quo je- szcze przez kilka tygodni, a może i kilka miesięcy. Podobne branie się rządu francuskiego nie jest atoli bynajmniej wy- nikiem oziębienia sympatyi francuskich ku sprawie włoskiej. Cesarz miał powiedzieć, że owoc przez przewłokę tylko le- piej dojrzewa.

Poniższy wypadek, sam przez się mało znaczący, dał powód austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Rechbergowi, przez tutejszego posła pruskiego poczynił przedstawienia gabinetowi turyńskiemu. Minister oświecenia wydał celem uorganizowania nauk po wszechnicach okólnik do rektorów wszystkich uniwersytetów włoskich, w których ich wzywa, ażeby mu na dane pytania odpowiedzieli. Przez pomyłek przesłano taki okólnik i do rektora wszechnicy w Padwie. Rektor odesłał go do hr. Toggenburga do We- necyi, a ten do Wiednia. Ząd uzalenie Rechberga. Nie trudno było tutejszemu rządowi się usprawiedliwić i za- straszonego hrabiego uspokoić.

TURCYA.

Carogród, 15 sierpnia. Według wiadomości otrzyma- nych tutaj, naczelny wódz wojsk tureckich przeciw Herce- gowinie, Bośni i Czarnogórze skoncentrowanych, Omer-pa- sza, leży chory w Mostarze.

Carogród, 16 sierpnia. Sultań przyjmował łaskawie de- putacyę mołdawsko-wołoską, która mu winszowała wstąpienia na tron.

Z Dubrownika, 16 sierpnia donoszą że 2000 powstań- ców z Sutoriny i Zabców sposobi się do napadu na Trze- biniją i Cicevo. Turcy zburzyli 3 greckie klasztory i kilka młynów. Czarnogórcy i powstańcy z okolicy Nizicza postą- pili pod Tassiglią i zabrali trzody które zastali.

Z Dubrownika, 17 sierpnia, donoszą że 15 sierpnia 500 powstańców napadło na tureckie przednie stráže pod Koria- nicą i zamieniwszy kilka strzałów znów się cofnęli.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 sierpnia. Dzisiaj w sejmie prowincjonalnym W. Ks. Poznańskiego po zagajeniu posiedzenia plenarnego przez marszałka, przeczytaniem protokołu w obu językach z posiedzenia wczorajszego ustanowił marszałek cztery wydziały; pierwszemu przekazano przed- mioty prawodawstwa i ogólnego zarządu oraz dróg żwirowych się ty- czące; drugiemu przedmioty domu poprawy w Kościanie i sprawy ubogich, trzeciemu przedmioty domu obłąkanych w Owińskach, zakładu głuchoniemych w Poznaniu i zakładu założycy się mającego ociemnia- łych w Poznaniu; czwartemu wydziałowi przedmioty towarzystwa prowincjonalnego zabezpieczenia od pożaru i kassy pomocniczej. Wy- działy te każdy z osobna po dwugodzinnych obradach w osobnych lokalach, rozebrawszy powierzone im sprawy połączyły się w plenum około godziny trzeciej na sali posiedzeń, gdzie sessyą plenarną na nowo zagajono. Wydział pierwszy zdał sprawę z pisma magistratu miasta Kołobrzegu, który chce uzyskać dalszą budowę kolei żelaznej z Białogrodu Pomorskiego na Nowy Szczecin, Piłę wprost do Pozna- nia, prosi aby zgromadzony sejm W. Ks. Poznańskiego wniosek jego do sejmiku pomorskiego w tej mierze wystósowany popierał zechciał. Wydział polecił przejść do porządku dziennego, albowiem linia wska- zana żadnych korzyści nie obiecuje. Plenarne posiedzenie orzeczenie wydziału zamieniono w uchwałę sejmową. Dalej podał wydział pierw- szy do wiadomości, iż przez najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 19go lipca 1857 pozwolono 1,100,000 tal. z zastrzeżeniem z strony ministerstwa aby z tej sumy 300,000 tal. bez odwołania się do p. ministra użytymi nie były. Drugi i trzeci wydział roztrząsał petycje, które tyczyły się li osób. W czwartym wydziale wniesiono prócz dwóch prośb pojedynczych osób o wynagrodzenie, petycyę kilkunastu członków sejmowych, ażeby złożyć prośbę do tronu o zniesienie przynuszu należenia do zabezpie- czenia budynków w towarzystwie ogniomów prowincjonalnem. Wydział poleca przekazanie wszystkich tych prośb przyszłemu sejmowi provin- cjonalnemu; dwie pierwsze dla tego, że dla braku materiałów i krótkości czasu na obecnym sejmie rozstrzygnąć się nie dadzą, o- statnią, zaś, lubo wydział podzielał zupełnie myśl petentów, dla tego, że uważał ją za nadto ważną, a w skutkach donosną aby ją po dorywczej rozprawie rozstrzygnąć i coś stanowczego przed- sięwziąć. Co do pierwszych prośb plenum zgodziło się z orzeczeniem wydziału; trzecia prośba wywołała znaczną i żwawą dyskusyę między deputowanymi Brodoskim, Koenigiem, Budzińskim, Radońskim, Mo- rawskim, którzy te prośbę przyszłemu sejmowi przekazać chcieli, a deputowanymi Bethmannem-Holwegiem, Bielefeldem, Bortelsmanem, Chłapowskim i Massenbachem, Klemanem którzy odesłania petycyi do N. Pana zaraz żądali. Większość głosów była za ostatniem żądaniem, a panu Bethmannowi-Holwegowi polecono ułożenie petycyi.

Poznań, 20 sierpnia. Jutro o godzinie 3 z południa odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta Poznania.

— Czytamy w niem. Gazecie Poznańskiej, że w karczmie wsi Czyste pod Inowrocławiem zeszedł niedzieli okropną popełniono zbrodnią. Zniwiarz pewien z Pomeranii i owczarek tamtejszego domi- nium pewnego gospodarza i jego parobka nożem tak zranili, że pierw- szy natychmiast umarł, rany zaś drugiego mają również być śmier- telne. Przyczyna tej zbrodni niewiadoma. Morderców już uwieziono.

— Piszą do Dan. Ztg.: Projekt połączenia drutem telegraficznym z jednej strony Torunia z Grudziądem przez Chełmno, gdzie stacya telegraficzna połączy się ma z ekspedycyą pocztową, z drugiej zaś strony przez Inowrocław i Gniezno z Poznaniem, przychodzi rzeczy- wiscie do skutku.

Splawie, 15 sierpnia. W czwartek dnia 8 bm. odbyło się w pa- rafialnym kościele tutejszym za duszę śp. księcia Adama Czartory- skiego patryarchę wychodźców i patryotów polskich nabożeństwo za- łobne za szczególnem staraniem J.W. hrabiny Mycielskiej, przy licznych

udziale duchowienstwa sąsiedniego. obywateli a osobliwie parafian. Przy końcu nabożeństwa przemówił w nader treściwych słowach do serc rodaków ksiądz Stachowiak wikaryusz z Tulec, poczem zaśpiewano znany hymn narodowo kościelny.

Z Gnieźnieńskiego 15 sierpnia. Przy odbytych dzisiaj oborze w Mogilnie, wybrano z połączonych powiatów Gnieźnieńskiego, Mogilnickiego i Inowrocławskiego deputowanym na sejm prowincjonalny z stanu włościańskiego p. Budzyńskiego z Kłeryki pod Gniezmem, zastępcami p. Rakowicza z Charbowa i Szymanowskiego z Jaksic; — zaś z miast połączonych tychże samych powiatów deputowanym p. Kiszewskiego kupca z Trzemeszna, zastępcami p. Langiewicza kupca z Witkowa i p. Nowakowskiego z Mielżyna, gdy jednak dwaj pierwsi nieposiadając przynajmniej wymaganej, aby być w posiadaniu jednego i tego samego gruntu przez lat 10, potrzebują potwierdzenia królewskiego, przeto w miejsce ich obrano substitutów w osobie p. Kozłowskiego z Powidza na deputowanego a p. Wegnera z Strzelna na zastępcę. W końcu nadmienić wypada, iż po spisaniu protokołu w niemieckim a tłumaczeniu ustnym w polskim języku oborcy polscy protokołu pod-

pisali nie chcieli, żądając polskiego spisania tegoż, a gdy iadca ziemiański tłumaczył się niemożnością zadosyćuczynienia temuż żądaniu z powodu choroby tłumacza, przeto oświadczenie pana radcy, pod protokółem w polskim języku umieszczono z tym dodatkiem, iż w taki sposób zmuszeni się widzą podpisać polscy oborcy, poprzestając na ustnym polskim tłumaczeniu. Obory z stanu włościańskiego padły jednomyślnie, zaś z miast wszyscy kandydaci głosami 11 naprzeciw 6.

Z nad Noteci, 17 sierpnia Stósownie do ogłoszeń odbyło się dnia 15 bm. uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę śp. księcia Adama Czartoryskiego w Sadkach w powiecie Wyrzyskim, wśród licznego zgromadzenia duchownych, obywatelstwa i ludu z okolicy. Obszerny i okazały jak na wieś kościół, przyozdobiony został w stósownie żałobne godła, a na trumnie umieszczony portret zmarłego księcia, przypomniał bolesną stratę męża co długie życie ojczyźnie poświęcił. Szanowni patronowie kościoła, dziedzice Samostrzela, dołożyli gorliwości i starania wraz z księdzem proboszczem miejscowym, aby obchód cały uświetnić i uczynić go powierzchowną okazałością odpowiednią wielkości straty osoby której był poświęcony. Po summie i wigiliach

wystąpił umyślnie w tym celu przybyły ksiądz Koźmian i w pełnej zapału i wzniołych myśli skreślił żywot nieboszczyka, słów najdawniejszych do zgonu. Wystawił jego poświęcenie, boż i wytrwałość wśród najtrudniejszych okoliczności, zasługi podległe w kraju na urzędach i emigracji. Całogodzinna mowa głęboko słuchaczach zrobiła wrażenie, a wszyscy po jej ukończeniu podwem tego wzruszenia zaintonowali pieśń: Boże coś Polskę. Zmłodzieba przybyłych udała się następnie do pobliskiego Samostądzie doznała najgościńniejszego przyjęcia.

Sprostowanie.

W nrze 189 Dziennika na pierwszej kolumnie w pierwszym wierszu 2: zamiast Wiedeńskiego sejmu, czytaj: węgierskiego sejmu.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu

Teatr letni Kellera. [2448] W ogrodzie p. Nowackiego przy ul. Królewskiej nr. 1. W środę 21 sierpnia. Wielkie nadzwyczajne przedstawienie. Wielki koncert. Na żądanie po trzeci raz: Die Backische; poprzedzi: Immer zu Hause, komedia w 1 akcie.

Józef Koller.

Dnia 19 t. m. o godzinie 1/5 po południu umarła moja kochana żona Emilia Antonina Huberta z domu Arndt wskutek suchot, o czem niniejszym familii i przyjaciółom interesującym ze żalem donoszę. Pogrzeb nastąpi w czwartek 22 b. m. po południu o godzinie 6tej na smętarz familijny.

Sokolniki dnia 19 sierpnia 1861.

[2447] Paweł Nehring.

Przeżądź konieczna. [1198] Dobra szlacheckie Wapno, w tutejszym powiecie położone, składające się z 1435 mórg 145 przętów kwadratowych roli, z których 1088 mórg 40 przętów kwadratowych i z pokładu gipsowego, oszacowane przez towarzystwo kredytowe na 336,362 tal. 12 sgr. 9 fen. wedle taksy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być dnia 9 października r. b. przeb południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Dobra te odległe od Kcyni jedną milę, niedaleko drogi zwirowej prowadzącej z Nakła do Poznania, z którą przez osobną zwirowkę połączone są, zupełnie są wolne od serwitutów.

Przeżądź pokładu gipsowego składa się z 70 mórg i zajmujący się gips na cel techniczny, mianowicie do używania jako wapno, do mierzwienia i cieniściejszy biały także do robót rzeźbiarskich bardzo jest zdającym.

Przy taksie uwzględniono wartość pokładu gipsowego, który od znawców górniczych na 380,000 tal. oszacowanym został tylko w miarę obliczonej wartości 273,409 tal. 17 sgr. 6 fen. z dochodu przeciętnego z lat sześciu, w których kopalnia w biegu była.

Wierzytciele, którzy względem jakiej z

Ulepszone wrzesińskie pługi i wszelkie inne sprzęty rolnicze zrobione podług najnowszych i najlepszych modeli poleca handel żelaza J. A. PYRITZA w Gnieźnie. [2417]

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarbu, Listy zast. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Szląskie, Prus Zach., Rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Szląskie, Papiery zagraniczne, Austr. metal., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 poz. Stiegl., 6 poz. Stiegl.

Table with 4 columns: Rosy. pożycz. angielski, Polsk. oblig. skarbu, Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z. n. w. R. S., Ob. cztk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychadory, Lujdory, Złota funt. cel., Srebra ditto, Saskie bil. kas., Niemi. banku, płac. w Lipsku, Austr. banku, Polskie bil. bank., Diak. bank. od wexli., Akcyje kolei żelaznych, Berl. Anhalt., Berl. Hamb., Berl. Poczd.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźło-Bogumin., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Półn. Fryd.-Wilb., Górn.-Szl. A. i C., Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with 4 columns: Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank priv., Dysk. Udział komm., Gota. bank. pryw., Hanow. dito, Królew. dito, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank. pryw., Pomor. bank. rycer., Pozn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcyje przemysłowe, Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Szląskiej., Concordia., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl. Anhalt., Berl. Hamb., II. Em., Berl. Poczd.-Mag. A., Lit. C., Berl.-Szczecin., II. Em., Koźło-Bogumin., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III. ser., IV. ser.

Table with 4 columns: Półn.-Fryd.-Wilb., Górn.-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starog.-Pozn., II. Em., Kurs giełdy w Wroclawiu, Papiery i pieniądze, Dukat., Frydrychadory, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., nowe, nowe, Listy Rent., Szląskie Listy Zast., nowe Lit. A., nowe, Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarbu., obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje., Szląski bank., tow. assek. ogn.

Table with 4 columns: Akcyje Szląskich kolei żelaznych, Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw., Glog.-Zegan., Brzeg.-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. Tarnow., Koźło-Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarbu., pożycz. skarbu., pożycz. r. 1855., Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Pozn. List. Rent., obl. miejsk. II. Em., obl. prow., akc. bank. prow., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Górn.-Szl. dito A., obl. z pr. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza pożycz. pruska

księgi wieczystej niewykazującej się pretensyj realnej ze sumy kupna zaspokojenia szukają, niech się z pretensjami swemi do nas zgłoszą.

Wagrowiec d. 15 kwietnia 1861. Królewski sąd powiatowy.

Dnia 2go września b. r. odbędzie się w Gnieźnie o godzinie 11tej przed południem w obozry p. Wnukowskiego, Walne zebranie Towarzystwa rolniczego, połączonych powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego, jako też wystawa płodów rolniczych; o czem Szanownych Członków zawiadamiając, o liczny udział uprasza [2409] Dyrekcya.

Pielgrzymka do Częstochowy. Ktoby w takowej chciał wziąć udział, zechce być opatrzoną w paszport i stósowne środki do podróży, stawić się 4 września do Poznania; a wysłuchawszy mszy św. w kościele katedralnym, o 7mej godzinie rano wszyscy razem wyruszą pieszo do Częstochowy. [2446]

Powróciwszy z mojej podróży w celach handlowych przedsięwziętej, nabyłem najnowsze modele wraz z stósownymi francuskimi i angielskimi materyami na nadchodzącą porę jesienną.

Polecam takowe jako też wszelkie najnowsze przedmioty garderoby, paletoty od deszczu, kapelusze, czapki i t. d. po umiarkowano tanich cenach.

Mundury stanowe wykonują się podług najnowszych przepisów i przerabiają się. M. Graupé, 10, plac Wilbelmowski. 16. [2444]

Rzadzca lub administrator gospodarczy w danym razie i kaucją stawić mogący, poszukuje umieszczenia. Adres i bliższe warunki przez Exped. Dzien. Pozn. pod lit. A. B. [2445]

Młyńskie kamienie z najlepszych łomów piaskowca polecam. Poznań. A. Krzyżanowski, [2443] Grobla garbarska i ul. Piaskowa.

Guwernantka egzaminowana, Niemka, posiadająca język polski i francuski i muzykę, tudzież wszystkie inne przedmioty, poszukuje miejsca. Listy fr. odesłane być mogą pod cyfr. T. S. do Góry. b. Jaraczewo. [2442]

Fotografie w każdym gatunku wykonane jak najpoprawniej, jako też portrety wizytowe za tuzin 3 tal. u Engelmaana, przy ul. Wilhelmskiej nr. 8. Albumy w największym wyborze są w zapasie. [2430]

Po śmierci ś. p. pana Kretschmera wykonywał u mnie muzyki zabawne pan Walenty Nikiński z Poznania, tak z całą orkiestrą jako też dwoje skrzypcy z fortepianem z wszelkiem zadowoleniem, i mogę tegoż każdemu w miejsce ś. p. Kretschmera rekomendować. H. z pod Leszna. [2422]

Stare prawie już nie do użycia lampy posuwane opatruje w patentowane zapaly ochronne, przez co się znów jak nowe palą. Również naprawia się także gruntuje lampy moderatory i lampy zegarowe. H. KLUG, Fryderykowska ul. 33. Carzella. [2449]

Owoce niezbytecznie dojrzałe jako to: renglody, brzoskwinie, głóg itd. kupuje i płaci stósowne w tym roku ceny cukiernia Antoniego Pfitznera, w Rynku nr 6. [2450]

Przybyli do Poznania. Dnia 21 sierpnia. Bazar: Właściciele dóbr Radoński z Kociałkówek i hr. Skarbek z Białca, panie Swinarska z Kruszewa i Wilkońska z Sietkerek. Hotel du Nord: Wł. dóbr Roznowski z Arcugowa i pani Kościelska z Szarleja, kupiec Cohn z Plezszewa. Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Pałędzki z Marcinkowa, Jouanne z Lusowa, Jasiński z żoną z Witakowic, Dobrzycki z żoną z Bomblina i Morawski z Ociąza, kupcy Horsching z Fryburgu, Eschenhagen z Drezdna, Wecker z Berlina Lehmann i Sternberg z Piły. Hotel Paryski: Wł. dóbr Chełmicki z Gościcjewa i Szrader z Izdebną. Mysłuski Hotel Drezdeński: Wł. dóbr Tschepe z Broniewic i Wedell z Bród, Lawrentz z Gutenwerdy, Klitzing z Dziembowa, obywatel Ohse z Szczecina, kupiec Bär z Legnicy, Ritzweiler z Gartzka, Lindner, Steintal i Becker z Berlina, Wagenknecht z Peterswaldu, Marcus z Wrocławia, Hentschel z Starogardu, Baerle z Szczecina nad Renem i Jäger

z Kasslu, panna Marwitz i panna Ritter z Białej, Oehmlga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Gorzów z Cerekwicy, kapitalista Möller z Gdańska, Meyer z Friedeburgu i Geissler z Piły. Hotel Berliński: Wł. dóbr Meisner z żoną z krza, inspektor Wentscher z Jankowic i Lehmann z Wagrowca, ekonom Mański z Miłczyca, kupcy Tadderjahn z Królewca, Gross Berlina, Silberstein z Zaniemiśla, Caro z Amelina, Häussler z Głogowin, Walter z Wrocławia, Schwald i Fuchs z Wschowy, pastor Rebe i Rebe z Klecka i Gärtig z Rawicza. Pod trzema liliami: Ksiądz Zimmermann z Cerkowa. Hotel Eichborna: Kupcy Kaphan z Miłosławia, tau i Cohn z Pyzdr. W mieszkaniu prywatnym: Obywatel Alberti z grówa, Chwaliszewo nr. 57/58.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 21 sierpnia.

Zyto: wyższe ceny, na sier. 40 1/2, sier. wrz. paż. i paż. list. 40 1/2, list. gr. 40 1/2, na wiosenną stawę 40 3/4, tal. pl. Okowita: lepsze ceny, 6,000 kw., z beczką na sier. 19 1/2, wrzes. 19 1/2, 18 1/2, 18 1/2, 18 1/2, list. 17 1/2, list. grud. 17 1/2, sty. 17, kw. maj. 17 1/2, tal. pl.

Berlin, 19 sierpnia. Pszenica: w miejscu 25 szefli 64-80 tal. jakości. Zyto: w miejscu 2000 funt. 47 1/2, na sier. 46 3/4-47 1/2, sier. wrzes. i wrz. paż. 1/2-1 1/2, paż. list. 46 1/2-47 1/2, list. grud. 46 1/2, pl. 47 1/2, żąd. na wiosenną odstawę 46 1/2-47 1/2, tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szefli 34 1/2, Owieś: w miejscu 1200 funtów 20-26 pl., na sier. wrzes. 23 żąd. wrz. paż. i paż. list. 23, grud. 23 1/2, na wiosenną odstawę 23 1/2-24, tal. Olj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez bec. 12 1/2, pl. 12 1/2, żąd. na sier. i sier. wrz. 12 1/2, pl. żąd. wrzes. paż. 12 1/2-13 1/2, wrz. list. 12 1/2, list. grud. 12 1/2, pl. 12 1/2, tal. żąd. Olj lniwy: w miejscu 11 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 80 Trall. bez bec. 20 1/2-21 1/2, z bec. 20 1/2, sier. wrz. 20 1/2-21 1/2, wrz. paż. 19 1/2-20 1/2, list. 18 1/2-19 1/2, list. grud. gr. sty. i sty. luty. 17 1/2, 18 1/2, kw. maj. 18 1/2-19 1/2, tal. pl.

Table with 4 columns: Na targu: pszenka, sred., posied. sgr., Pszenica biala, sgr., 83-87, 76, 64-70, zolta, 81-84, 76, 64-70, Zyto, 59-61, 57, 53-55, Jeczmiel, 45-47, 43, 38-40, Owies, 26-28, 24, 20-23, Groch, 50-54, 47, 42-46. Na giełdzie: Zyto: na sier. 43 1/2, pl. 44, sier. wrz. 43 1/2, wrzes. paż. 43 1/2, paż. list. 42 1/2, list. gr. gr. sty. i sty. luty 42, kw. maj 42 1/2, tal. Olj rzepiowy: w miejscu na sier. 11 1/2, 12 1/2, pl. sier. wrz. 11 1/2, żąd. wrzes. paż. 11 1/2, paż. list. 11 1/2, pl. list. grud. 12, kw. maj 12 1/2, żąd. Okowita: w miejscu 19 3/4, na sier. i sier. 19 1/2-1/2, wrz. paż. 18 1/2, pl. paż. list. 17 1/2, list. gr. 17, kw. maj 17 1/2, tal. pl. Bydgoszcz, 19 sierpnia. Zboż latowych nie zwiezono wcale na targ, wita 8000% Trallesa 20 1/2, tal. Perki: szef 15